

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Z zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
FAWEL URBANIAR
Łódź, Przejazd Nr. 4,
„Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 8—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nadesłanych się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium wysyłane są za bezpłatnie. — — —

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.—
w tekście mk. 100.—reklamę mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, z wycieczkami mk. 25 za wiersz nemparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wiersz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamieszczone o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia ogłoszenia po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 9.30 rano
w sali kina Popularnego, Konstantynowska № 16,
odbędzie się

WIELKI WIEC

Narodowej Partji Robotniczej
w sprawie 8-godzinnego dnia pracy

Robotnicy, stawcie się licznie!

Bilety w cenie 10 mk. do nabycia w Sekretariacie N. P. R.
Piotrkowska 91. od godziny 5-ej do 8-ej wieczorem,
oraz w klubach dzielnicowych.

Pabjaniczenie!

Ogólne roczne zebrań członków Pabjanickiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża odbędzie się w sali Straży Ogniowej Ochotniczej, dzień, niedziela dn. 16 października r. b. w I terminie o godz. 4. i w II terminie o godzinie 5 po południu.
Porządek dzienny i sprawozdanie zamieszczone zostało w Dzienniku Urzędowym m. Pabjanic dn. 9 b. m. 20.
Podaję do wiadomości o powyższym, prosimy p. p. Członków o jaknajliczniejszą przybyłość na zebranie —
KOMITET.

8-o godzinny dzień pracy.

Minister skarbu p. Michalski w swych pierwszych wystąpieniach na arenie politycznej zabrał w sposób bardzo wyraźny o sprawę niezmiernie ważną dla kół pracujących: o sprawę ośmiogodzinnego dnia pracy.

Ustawa polska z 18 grudnia 1919 r. (o czasie pracy w przemyśle i handlu) ma wiele słabych stron: była ona zbudowana na kolanie, bez znajomości rzeczy, mogłaby aż nazbyt wiele dostarczyć materiału dla krytyki poważnej. Jednakże walka przeciw niej bynajmniej nie dotyka złych stron samej ustawy: idzie tu wyłącznie o zasadę, o przedłużenie czasu pracy, a więc nie o poprawę, lecz o zniesienie ustawy.

Strona ekonomiczna zagadnienia, o ile idzie o zarobki robotników i fabrykantów, da się streścić w paru słowach: zarobek robotnika, wbrew argumentom pism prawicowych, nie jest, ogólnie biorąc, zależny od czasu jego pracy, lecz od kosztów utrzymania w czasach dzisiejszych. Aż nazbyt wyraźnie ta prawda ekonomiczna została uwypuklona przez stosowanie płac do wzrostu drożyzny i aż nazbyt wyraźnie rozumieją tę prawdę wszyscy ci, którzy mieli możliwość uczestniczenia w zawieraniu umów zbiorowych. Więc też gdy obecne gołęby „naliczbowe“ staną się gołębiami „normalnymi“, powszechnie

obowiązującymi, zniknie obecna wysoka dopłata za nie, robotnik pozostanie przy dawnej swej stopie życiowej, a cały zysk z przewidywanego wzmoczenia produkcji, oraz intensywniejszego zużycia urządzeń fabrycznych—popływie do kieszeni przemysłowca.

Przemysłowcy wysuwają względ następujący: wskutek przedłużenia czasu pracy zmniejszy się cena robocizny, dzięki czemu obniżyłoby się można cenę sprzedażną wyrobów, zwiększył eksport zagranic, podnieść produkcję, zapobiec spadkowi waluty, zmniejszyć drożyznę. Wszystko to są jednak gruszki na wierzbie: cena sprzedażna towarów bynajmniej nie ma tendencji do zmniejszenia się wraz z obniżeniem ceny robocizny, gdyż ta cena sprzedażna jest „regulowana“ dziś przez aż nazbyt do tego wprawione silne organizacje przemysłowców—paskarzy, w zależności tylko wyłącznie od konjunktur paskowych.

P. Michalski twierdzi wprawdzie, że on nie każe nikomu pracować dłużej nad ośm godzin dziennie, że tylko postara się znieść nakaz dobrowolnej pracy ponad te ośm godzin. Mówił to samo kubek w kubek poseł Sredniawski w swoim czasie, udając z głupia frant, iż niby nie rozumia, że podobne postawienie sprawy jest równo-

znaczne ze zniesieniem ustawy o ośmiogodzinnej pracy: Sprobuj bracie, odmówić „prośbie“ fabrykanta, byś pracował dziesięć godzin, a zobaczysz, jak wylecisz z fabryki i do żadnej innej nie zostaniesz przyjęty.

P. Michalski chce prosić klasę robotniczą, by poświęciła dwie godziny dziennie „dla Polski“; byłoby to bardzo dobre, gdyby choć istotnie groził z tego wpływ na do skarb państwa, gdyby i fabrykanci ze swej strony zobowiązali się do wpłacania stosownej części swych zwiększonych zarobków do kasy państwowej.

Partje prawicowe, endecja i jej pokrewne, oraz różne endecko-przemysłowe organizacje w rodzaju „Ligi pracy“ otwarcie i hałaśliwie zwalczają ośmiogodzinny dzień pracy. Prawicowa również chrześcijańska demokracja mydłkuje w tej sprawie, gdyż nie chce sobie zrażać sfer robotniczych, ale w przystępach szczerości wyniósła na ośmiogodzinny dzień pracy (arcypatron chadający ks. Godlewski w „Rzeczypospolitej“).

Zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy postawiłoby nas w sprzeczności z traktatem warszawskim: w części 13-jej jego zgodziliśmy się na 8-mio godzinny dzień pracy, i zgodę tę podpisaliśmy swemi stwierdzili w imieniu Polski panowie: Paderewski i Dmowski.

Prawie cała Europa wprowadziła już 8-mio godzinny dzień pracy (Holandia posiada nawet 45-godzinny tydzień pracy). W Czechosłowacji wprowadza się tę zasadę do rolnictwa. Nawet Litwa zdobyła się na ośm godzin. Polska miałaby iść w ślad Bolszewji i przedłużać znowu normy pracy. Pogłoski jakoby w Niemczech przedłużono czas pracy, otaczały się blagą przemysłowców.

Z przedłużenia czasu pracy państwo miałyby tylko korzyść, że fabryki ograniczyłyby liczbę pracowników. Dziś w chwili demobilizacji i wzrostu mas bezrobotnych, akurat czas na wprowadzenie reform, dzięki którym nabyliby kieszenie przedsiębiorcy, a państwo musiałyby wykladać znowu miliardy na zapomogi dla bezrobotnych.

Ustawa polska, wprowadzając ośmiogodzinny dzień pracy, jednocześnie ustaliła na ośm godzin dziennie czas otwarcia sklepów. Dało to hasło kupiectwu polskiemu do wytężonej walki przeciw ustawie. Ludzie ci nie są w stanie zrozumieć, że niezależnie od długości otwarcia sklepów, publiczność musi kupić ani mniej ani więcej towarów, tylko tyle, ile jej potrzeba. Nie odgrywa tu roli długość czasu otwarcia, lecz potrzeby publiczności.

Jak było do przewidzenia, najbardziej atakują ustawę te dzielnice, które poprzednio były najmniej przyzwyczajone do stosunków europej-

skich: najmniej skarg słychać z Poznaniańskiego, które przecież bynajmniej nie jest nastrojone „wywrotowo“, natomiast najwyższa akcja przeciw ośmiogodzinnej pracy toczy się w „zbolszewiczalej“ byłej Kongresówce.

St. Kret.

Ukończenie rokowań polsko-gdańskich.

W najbliższych dniach ma nastąpić podpisanie układu polsko-gdańskiego. Jeżeli z jakichkolwiek powodów podpisanie nastąpi nie w Warszawie, jak było projektowane, a w Gdańsku,—w ciągu kilku dni po podpisaniu umów przyjedzie z oficjalną wizytą do Warszawy senat gdański z p. Sahmem na czele.

Najważniejszą kwestją, którą reguluje obecny układ, jest stworzenie jednolitej i gospodarowej. W Gdańsku od wejścia w życie układu obowiązować będzie taryfa i ustawodawstwo celne polskie, a do administracji celnej, sprawowanej przez administrację gdańską, przydzieleni będą inspektorzy celni polscy. Również te same przepisy dotyczące reglamentacji handlu, a przedewszystkiem przywozu i wywozu obowiązujące w Polsce, będą się odnosiły do handlu w Gdańsku. Ponieważ jest to postanowienie, które pociągnie za sobą zupełną zmianę dotychczasowej polityki w Gdańsku, przeto w układzie przewidziany został stan przejściowy, podczas którego Gdańsk będzie się musiał dostosować do polskiego systemu gospodarczego.

W dalszym ciągu układu doszło do porozumienia w sprawach żeglugowych tak morskich, jak rzecznych. Polska otwiera przy Generalnym Komisarjacie w Gdańsku Urząd Marynarki Handlowej który będzie spełniał funkcje rejestracyjne, a z czasem także pomiarowe. Prócz tego ustalono równouprawnienie statków polskich na wodach gdańskich i naodwrot.

W kwestiach finansowych zgodził się Gdańsk na to, że na kolejach, ciach pocztach i innych urzędach marka polska przyjmowana będzie na równi z marką niem, po pewnym, co dzień ustalonym kursie. W tym celu marka polska będzie oficjalnie notowana na giełdzie gdańskiej i kurs przeciętny komunikowany będzie wszystkim urządqm. Oprócz tego utworzona zostanie w Gdańsku polska kasa rządowa, która będzie spełniać funkcje filii banku polskiego.

Układ został już przyjęty w całości przez Radę Ministrów, a po podpisaniu zostanie wniesiony na Sejm celem nadania mu ważności ustawy. W najbliższych dniach zostanie wydrukowany i oddany do podpisu.

Jak wiadomo, sprawa kolei została rozstrzygnięta porozumieniem osiągniętym w Genewie, którego mocą Gdańsk cofnął swój rekurs przeciwko decyzji gen. Hakinga o oddaniu kolei Polsce, natomiast stanęła ugoda w pewnych kwestiach, dotyczących warsztatów kolejowych w Gdańsku. W ten sposób potrzeby kolejowe Polski w Gdańsku zostały w zupełności zabezpieczone i w najbliższym czasie Polska przejmie koleje w Gdańsku. Z przejściem kolei łączą się jednakże kwestja pokrycia deficytu za czas od wejścia w życie konwencji paryskiej, tj. 15 listopada 1920 r., aż do chwili przyjęcia. Deficyt ten będzie dość znaczny, przed zapłaconiem zostanie sprawdzony przez Rząd Polski.

W obronie 8-mio godz. dnia pracy.

Konstantynów.

W piątek ubiegły odbyła się w Konstantynowie wielka manifestacja robotnicza w obronie 8 godz. dnia pracy. O g. 11 zamaria praca wo wszystkich fabrykach. Robotnicy udali się przed Dom Ludowy NPR, stamtąd zaś przed Magistrat. Przemawiali przedstawiciele Zw. Zaw. „Praca” kol. Józwiak i Doliwka, poczem powzięto następującą rezolucję:

„My, robotnicy m. Konstantynowa na wydarcie ustawy o 8 godz. dniu roboczym nigdy się nie zgodzimy i jak najusilniej przeciwko zakusom na nią walczyć będziemy. Jeżeli rząd szczerze chce naprawy stanu finansowego Państwa, niech zacznie od tych, którym wojna przysporzyła majątku, tj. właścicieli ziemskich, kupców i przemysłowców, nie zaś od robotników, którzy podczas wojny marli z głodu, a i dziś jeszcze bardzo ciężko walczyć muszą o kawałek chleba.”

Charakterystyczne, że towarzysze popędowcy nie brali udziału w pochodzie robotniczym. Widocznie chcą pracować 10 godzin. Trzeba zaznaczyć, że nawet członkowie popędowskiego zarządu pracowali podczas demonstracji.

Ozorków.

Dn. 14 b. m., w piątek, odbył się w Ozorkowie wiec i manifestacja robotnicza przeciwko zamachowi min. Michalskiego na 8-mio godz. dzień roboczy. Sprawę referował przedstawiciel Zw. Zaw. „Praca” kol. A. Orłowski.

Na wiecu powzięto następującą rezolucję:

„Wiec robotników m. Ozorkowa odbyty w dniu 14 X r. b. przy udziale 5,000 osób protestuje jak najenergiczniej przeciwko planom zmierzającym do zniesienia ustawy o 8-mio godz. dniu pracy.

Slepo-egoistyczna polityka burżuazji doprowadziła kraj do niesłychanej ruiny. Kosztem klasy robotniczej chcą warstwy posiadające utrwalic swoje panowanie. I dlatego właśnie, nie bacząc na istnienie wielotysięcznej armii bezrobotnych dążą do obalenia 8-mio godzinowego dnia roboczego.

Wiec stwierdza, że proletarjat nie pozwoli sobie nigdy wydrzeć prawa o 8-mio godz. dniu pracy, oraz wzywa wszystkich robotników do jak najenergiczniejszego przeciwstawienia się zamachowi na tę ustawę.

Prez. z zakusami burżuazji! Niech żyje 8-mio godz. pracy!

Zyrardów.

W dn. 14 b. m. o godz. 12 w południe robotnicy gromadnie opuścili fabryki. Bezpośrednio potem członkowie Pol. Zw. Zaw. i NPR, zebraли się ze sztandarami i transparentami na rynku, gdzie odbył się wiec. Przemawiali m. in. kol. Szymański i Czajkowski, oraz poseł Galicki. W końcu uchwalono rezolucję protestującą i najkategoryczniej przeciwko wszelkim zakusom reakcji na 8-mio godzinny dzień pracy i domagającą się od rządu natychmiastowego ściągnięcia podatku postępowo-dochodowego, oraz dani-ny na rzecz Państwa—od paskarzy, przemysłowców, kupców, obszarników i bogatych chłopów, „gdyż tą tylko drogą można zasilić skarby Państwa”.

Dalej rezolucja wyraża protest przeciwko wolnemu handlowi, żąda zamknięcia granic celem uniemożliwienia przemycnictwa zboża z kraju i domaga się od rządu kredytów dla wsiast i kooperatywno-robotniczych, a także domaga się Budowy domów robotniczych i urzędniczych.

Po uchwaleniu rezolucji zagrzmiął okrzyk: „Niech żyje 8-mio godzinny dzień pracy!”, poczem robotnicy rozeszli się do domów.

Rozwój Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Przystępując do podania pierwszej statystyki ogólnej członków Związków Zawodowych wchodzących w skład Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego działalność obejmuje b. Kongresówkę, Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk, należy podkreślić, że ruch nasz w Wolnej Niepodległej Polsce zajmuje dominujące stanowisko, co dowodzi, że cieszy się największym zaufaniem szerokich warstw klasy pracującej.

Przytoczona niżej statystyka, zebrana na zasadzie rozszerzonego kwestjonariusza przez Zjednoczenie Zawodowe

Polskie dokładnie ilustruje, jak wzrósł w liczebność członków nasz ruch zawodowy przez ostatnie trzy lata, t. j. od czasu gdy Rzeczpospolita Polska wróciła do samodzielnego życia państwowego, w której Związki Zawodowe swobodnie się mogą rozwijać, korzystając z prawa koalicji.

Ta trzyletnia praca dowodzi, że klasa pracująca w Polsce docenia swe społeczne stanowisko.

Należy tylko życzyć sobie, by następny okres trzyletni szedł w tem samem tempie i zamianit się w okres pra-

ciach — oto droga, którą chadza przed- cieżna publiczność łódzka.

Zadza grubych zmysłowych uciech, stąd restauracje, kawiarnie, kluby, knajpy i szyneczki zaledwie w swych murach pomieścić mogą gorliwych i codziennych niemiłych gości.

Zadza sensacji i wrażeń ostrych, laskających stepione lub pierwotno-prostacicie zmysły — stąd zawsze będą pełne kina i kabarety; stąd będą miały wielbieli najnowsze ekscentryczne okazki lekko podkasanej i swawolnej muzy w rodzaju „Kiki”, „Cierpkiego owocu” i innych tym podobnych „arcytworów”.

W teatrze poważnym za to pustki! Jeżeli stosunek publiczności do teatru ma być miarą poziomu kulturalnego, to Łódź wydaje sobie bardzo marne świadectwo — miasta nie tylko nie-kulturalnego (bo to ostatecznie da się różnemi względami usprawiedliwić), ale co gorsze Łódź chce uchodzić za miasto, które z stanu kulturalnego barbarzyń-stwa, w jakim tkwi, nie ma ochoty wybrnąć i nie w tym kierunku nie robi.

Gdyby dotychczasowy stosunek łódzkiej publiczności do teatru nie miał ulec zmianie, wszystkie oczywiście wy-siłki Wydziału kultury, wszelkie wysiłki zespołu teatralnego — pójdą na marne, i nie da się na serio pomyśleć o dźwigni-teatru na należity poziom.

Od łódzkiego bagna przejdziemy je-dnak do „Bagienka”. Sztuka to stara, powstaniek swoim sięgająca plewianych

cy i pokoju, by ruch zawodowy miał możność poświęcić swój czas na pracę kulturalno-oświatową, nie tak jak w o-kresie, który przeżyliśmy — ciągłych walk na tle zarobkowym.

STATYSTYKA.

Zawód	Liczba czł.
Związek Włóknisty „Praca”	79285
Budowlany	28500
Metalowy	99657
Rzemieślników i Robotn.	75000.
Górników	158358
Kolejarzy	87800
Robotników Rolnych i Lesnych	225188
Gastronomiczny	1289
Pracowników Umysłow.	6240
Robotników i Pracown. Gazowni, Elektrowni, Telefonów i Miejski	8796
Skórzany	3276
Piekarzy i Młynarzy	1486
Pracowników Kapielow., Hotelowych i Teatral.	1131
Pracownicy Igły	1489
Dozorców Domowych i Wędziennych	3978
Elektrotechników	2820
Hutników Szklanych	480
Ogrodników	276
Drukarzy	176
Rzeźbiarzy i Sztukatorów	81
Robotników Browarów	40
Podurzędników i skonty-stów Bankowych	176
Razem	780388

Korespondencje.

Zjazd Okręgowy N. P. R. w Tczewie.

W ostatnich dniach odbył się w Tczewie zjazd delegatów organizacji N. P. R. z powiatów: puckiego, wejherowskiego, kartuskiego, kościerskiego, chojnickiego, sępolińskiego, gnieźnieńskiego, starogardzkiego i tczewskiego.

Po stwierdzeniu delegatów zabrał głos kol. Antezak, który zdał sprawozdanie z kongresu. Referent omówił zasady nowo-uchwalonego programu i zmiany, jakie w organizacji wprowadza nowo uchwalony statut N. P. R.

Następnym punktem obrad był referat o położeniu politycznym. De tego punktu zabrał głos prezes-klubu sejmowego poseł Chądzyński, który bardzo szczegółowo omówił ostatnie przesilenie rządowe, powstanie nowego rządu i jego główne zadanie, tj. ratowanie Polski od bankructwa finansowego. Przechodząc do programu nowego ministra skarbu, oświadczył referent, że klub N. P. R. popiera będzie nowy rząd w koniecz-nościach państwowych, jednak nie może na to pozwolić, żeby rząd ten wykonał zamach na już osiągnięte zdobyczo klasy robotniczej, jaka jest ministerstwo pracy i opieki społecznej i ustawa o

8 godz. czasie pracy.” Przy końcu omó-wił referent sprawę Górnego Śląska i Wilna.

Następnie zabrał głos kol. Antezak o położeniu na Pomorzu i wyborach do ciał samorządowych. Referent omówił skutki wprowadzenia wolnego handlu w województwie naszym i napiętnował obecne przedstawienie tej sprawy przez reakcję, która położenie obecne chce zwalić na karb N. P. R. fałszywie wiążąc to z zadaniem unifikacji politycznej. Następnie omówił kol. Antezak ordyna-cję wyborczą, wskazał na skomplikowa-ny jej charakter przy wyborach do Sejmików powiatowych i objaśnił tech-nicznie ich przeprowadzenie.

W następnym punkcie omówił kol. Lippert sprawę wyborów do przyszłego Sejmu i Senatu. Referent wskazał na ważność sprawy i zalecał baczną uwagę na tych wszystkich, którzy teraz dopie-ro się do organizacji naszej cisną.

Po obradach zjazdu odbyły się jeszcze konferencje prezesów filijnych poszczególnych powiatów, na których ustalono listy kandydatów do Sejmików powiatowych.

Oplata za mieszkania funkcyjnarjuszypaństwowych

W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o usta-łeniu opłaty za mieszkania, zajmowane przez funkcyjnarjuszów państwowych w gmachach państwowych lub przez państwo wynajęte.

Na mocy tego rozporządzenia mak-symalna wielkość oddzielnych mieszkań z jakich korzystał mogą funkcyjnarjusz państwo w gmachach państwowych lub przez państwo dzierżawionych — o-kreśla się w sposób następujący:

I. Dla żonatyh i obarczonych ro-dziną: a) funkcyjnarjuszów państwo-wych, pobierających uposażenie nie niż-sze, niż uposażenie urzędników państ-wowych VI stopnia służbowego, jak również dla sędziów i prokuratorów — nie więcej, jak 6 pokoiów z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni do 125 m. kw.; b) funkcyjnarjuszów państwowych, pobierających uposażenie, równające się uposażeniu urzędników państwowych od VII do XII stopnia służbowego — nie więcej, jak 4 pokoje z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni do 100 m. kw.; c) niższych funkcyjnarjuszów państwowych — nie więcej, jak 3 pokoje z kuchnią i przy-należnościami o łącznej powierzchni do 75 m. kw.

II. Dla żonatyh bezdzietnych lub samotnych: a) pobierających uposażenie nie niższe, niż uposażenie urzędników państwowych VI stopnia służbowego, jak również dla sędziów i prokuratorów,

uwodziciela — to wybierze ona tego ostatniego.

Karol pozostał sam ze swym idealizmem i ze swemi kolegami, z któ-rych jeden będzie mu zalecał jako lek na te duszne dolegliwości — cyniczną pogardę dla świata „mydlarzy”, a drugi porażkę gimnastyki codzieli.

Bagienko! Kartka wycięta z wiel-kiej księgi codziennego, szarego życia, w którym się wszystko dziwnie plecie!

Sztuka bez większej literackiej war-tości uzyskała staranną wystawę na scenie naszej. Z pośród odtwórców należy się pisać pierwszeństwa p. Z. Noskowskiemu, który stworzył mistrzow-ski typ zapitego muzyka Antoniego Woj-nicznaka, rezydującego stale w knajpie, a wyprzedzającego koncertowo symfonia-kieliszkowe. Pięknie odtworzył p. Na-skowski dźwignię się moralnie tego człowieka pod wpływem idealizmu Ste-fana.

Z innych odtwórców wyróżnił się p. Kwiatkowski w roli Stefana, p. Wy-branski (Barški), p. Zytecki (Dzierżybraj).

Mniej udanie wypadły role Karola, Przystańskiego i Jerzego Wielehradzkiego.

Nad możliwością jednak usterkami góruje i zasłania je mistrzowska gra p. Noskowskiego.

Dla ujrzenia tej gry warto obejrzeć „Bagienko” na scenie łódzkiej. Widz-

Wieczory teatralne.

„Bagienko” — Komedja w 3-ach aktach B. Górczyńskiego. Reżyser dr. Zygmunt Noskow-ski. Dekoracje A. Pronaszki.

Teatr polski po niegościnniej węd-rowce wywołanej pożarem znalazł nar-zeszcie jakąś stałą siedzibę w znanym łódzkiej publiczności gmachu przy ul. Cegielnianaj.

Inauguracja w tej nowej siedzibie odbyła się w czwartek ubiegły wysta-wieniem komedji Bolesława Górczyń-skiego, która dla stosunków łódzkich mieć może znaczenie symboliczne, z tem jedynie zastrzeżeniem, że zdrobniała tytuł komedji „Bagienko” — przemio-niłyby należało na wielkie, progromne bagno.

Boć zaiste coś niezdrowo cuchnące-go, coś zionącego zabójczemi miazma-tami wylotów bagnistych — ma w so-bie stosunek tak zwanej polskiej kultura-lnej Łódzi do teatru i sztuki wogóle.

Jeżeli teatr jest świątynią sztuki, kuznią wartości ideowych, szkoła war-tości idealno-estetycznych — to trzeba powiedzieć, że świątynia ta w Łódzce ma wyznawców, a przynajmniej nie wiel-ka jest ich liczba.

Łódź holduje za to Innym bóstwom: pogoni za mamony, paskowanie czem się da, sładajestwo we wszelkich posta-

DORELA?

nie więcej, jak 8 pokoje z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni do 75 m. kw.; b) pobierających uposażenie, równające się uposażeniu urzędników państwowych od VII do XII stopnia służbowego, nie więcej, jak 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami o łącznej powierzchni do 50 m. kw.; c) niższych funkcyjarszych państwowych nie więcej, jak 1 pokój z przynależnościami o łącznej powierzchni do 20 m. kw. Zasadnicza opłata roczna za korzystanie z 1 metra kw. w zależności od klasy miejscowości nie może być niższą, niż: miejscowości klasy I—15 mk., II—13,6 mk., III—12 mk., IV—10,6 mk., V—9 marek.

Ofiarność sędziów toruńskich.

Grono sędziów i prokuratorów w Toruniu na zebraniu dnia 10 października 1921 roku, zwołanem z inicjatywy miejscowego Koła Związku Sędziów, wobec zatrważającego stanu finansowego i gospodarczego Rzeczypospolitej i mając na uwadze, że materialne zdźwienie Ojczyzny jest kwestją istnienia Państwa i dobrobytu wszystkich obywateli, uchwalilo: 1) oddać bezinteresownie i bez zastrzeżeń wszystkich czas wolny na usługi działalności wszczętej dla poprawy Rzeczypospolitej, w szczególności dla gospodarczego odrodzenia Ojczyzny; 2) postanowienie powyższe stwierdzić uroczystym sługowaniem; 3) wybrać Wydział wykonawczy, którego zadaniem będzie zastępować akcją do wskazówek władz i porozumiewać się z innymi pokrewnymi przedstawicielstwami celem zorganizowania pracy i 4) zwrócić się do społeczeństwa z gorącym wezwaniem o tworzenie podobnych organizacji, o wprowadzenie w życie ochotniczej służby cywilnej i utworzenie straży społecznej dla zwalczania przemyślnictwa, pałkarstwa, ukrywania majątków, zatajania zysków wojennych i wszelkich nadużyć podatkowych.

Obrazki.

W redakcji „Rozwoju”.

Fantazja, jakby wzięta żywcem z rzeczywistości.

Była już godzina 11 wieczorem, kiedy do lokalu redakcji sławetnego piśmiennika z ul. Kościuszki wpadł redaktor, „dziś” polityczny, pan Kielbaska, z zawodu rzemieślnik, z powołania analfabeta, a z zamiarowania polityk, literat i poeta.

— „Cholera” — wznasnął — „socialiści” bronią 8-godzinny dzień pracy. Oto dzisiejsza „Rzeczpospolita”. Czy to nie skandal. Jak śmie socjalistyczna „Rzeczpospolita” bronić chamskiego robotniczego? Bolszewizmi!

— Widzę, panie kolego, zaczął naczelny redaktor, pan Herbacinski, z podobną obserwacją przybyłego — że fatalny smród, dochodzący z redakcji „Płuskiwy” — zamroczył wacpana zupełnie. „Rzeczpospolita” nie jest organem socjalistycznym, lecz organem Witosu. Zamieszkała jego portrety pana Skwirzynskiego. Sam widziałem. Ale zresztą, cóż tam nowego?

— Skandal, skandal! Smię protestować przeciwko 10-godinnemu dniu pracy. Leniu ciyl! Ja w moim interesie rzemieślniczym pracuję od rana do wieczora, w nocy pisuję artykuły do pisma pańskiego — a jeszcze bym chciał pracować ze 40 godzin na dobę. A ci bolszewicy nie chcą nawet 10 godzin! Trzeba coś pisać w tej sprawie. Redaktor pozwoli, że ja napiszę...

— „Nie, panie! Moje nazwisko już dłużej nie figurowało na łamach pisma mojego, niechaj więc czytelnicy moi dowiedzą się, że jeszcze nie umarłem. Ja napiszę i podpisał!”

— A może ja... zaczął inny współpracownik pan Konewczyński, ja mam materiał. W Warszawie ukazało się nowe pismo: „Gazeta Warszawska” — mądre w tej sprawie pisać, ja zreferuję...

— Ale nie, nie... No, zresztą ciągnijmy losy. Za chwilę więc zaczęto losować. Do kosza szczęścia stanęli bogobojni członkowie „Rozwoju”: redaktor Herbacinski, Konewczyński, profesor Mamu-

towicz i pan Kielbaska. Oczywiście, los padł na red. Herbacńskiego.

Skonsternowało to szczególnie p. Kielbaskę, który poprosił o zaliczkę, jako w ten sposób pragnąc dać sobie ekwiwalent za zawód autorski. I tu go jednak czekał drugi, wydawca rzekł bowiem:

— Tak, panie. Ale przecie pan był las aw dopiero wczoraj wziąć 50 mk. zaliczki i dziś znów pan chce 75! Dobrze, dam Panu 65, ale niech się pan ogranicza w ogóle...

Wobec tak pomyślnego załatwienia sprawy artykułu — wzięto się pospiesznie do depesz i kronik, na tanny numer.

— Redaktorze, jaki tytuł? — Depesza o Dźordżu, że wyjechał do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów — zwołał p. Mamutowicz, przerzucając stos depesz PATA.

— Napisz pan: „Dźordż wyjechał... Co? Depesza o zatopieniu okrętu na oceanie? Tytuł możesz pan dać: „Z dziedziny losów oceanu”. Co? W Warszawie strajk kupców przeciw „akcyzji”? Tytułuj pan: „Warszawa broni się kupcami przeciw akcyzji”. Aaa! Dobry wieczór ci, gościu. Co słychać? Tak późno. Chocóż tytułuj nam depeszę...

Nowoprzybyły, przysły spadoberca spuścizny „Rozwoju”, rzucił się na krzesło, wziął jeden z leżących dzienników stołecznych, wyciął środek z artykułu wstępnego o Górnym Śląsku, za tytułował: „Anglicy na morzu” i posłał do zecerni, gdzie cała kolekcja dziewczątek zajęta była tem, aby szacie zewnętrznej „Rozwoju” nadać najbrudniejszy wygląd upstrzyć go miliardami błędów.

Młody pan Herbacinski, odbywszy krótką konferencję z olcem, (który szedł już spać), mając obok siebie cały personel pozostały redakcji, rzucił się do roboty numeru! Klisza na I stronie, przedstawiająca zamazywany rysunek Staro Miasta w Łodzi — z tytułem: „Ohydne zabawy ludowe w Niemczech”, depesze z tytułami, z których nazaluził Łódź cała pękala, ze śmiechu, kroniki pisane stylem tak wyklinalnych przez „Rozwój” analfabeta, artykuły, powyrwane, cęćkami z pism stołecznych, bez związku i sensu.

I numer szedł! A pan Herbacinski senior śnił tymczasem o jutrzejszym artykule, w którym pisze, że należy wprowadzić w Polsce 10-godzinny dzień pracy, bo w Bolszewji jest 12-godzinny, i że już niedługo jest chwila, kiedy „lud” przestanie rządzić, a miejsce jego zajmie inteligencja, czyli panowie Herbacinscy, którzy wtedy będą mogli opłacać „byto robotcza” byle ociłnapiem...

Rozsądny projekt.

Jeden ze starostów wołyńskich wniósł do Województwa projekt, ażeby wszyscy urzędnicy państwowi na Wołyniu otrzymali z ziemi skarbowej lub miejskiej nadziały od 2 do 5 morgów, na których to nadziałach przy pomocy rządu wybudowałiby sobie mieszkanie. Na tej ziemi mogliby założyć ogrody warzywne i owocowe, które dałyby możliwość urzędnikom robić sobie własne zapasy, wobec czego spekulacja i drożyzna nie byłaby dla nich tak straszna. Taki przydział ziemi po 15—20 latach służby, Państwo oddawałoby w dowłocie emerytowi i jego żonie. W większych miastach taki projekt nie jest realny, lecz w powiatowych, i mniejszych jest całkowicie do przeprowadzenia, gdyż jeśli nawet pod miastem niema ziemi skarbowej, to jest miejska, którą Rząd zawsze może nabyć od miasta.

Sprawy robotnicze

U trykociarzy.

W poniedziałek o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Głównej nr. 81 odbędzie się zebranie trykociarzy. Sprawy ważne. Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej. Następne zebranie we wtorek o godz. 7 wiecz. Sprawy ważne.

Wymowne cyfry.

(Ile Warszawa przepija.)

Przed kilku tygodniami wpłynął na ręce marszałka Sejmu i prezydenta Rady Ministrów memoriał z wnioskiem o surowa zakazy używania alkoholu. Dane statystyczne wskazują, ile Warszawa wydaje na pijaństwo. Dzienny targ pierwszorzędnymi restauracji, jak: Bristol, Polonia, Europejski, Astoria, Gastronomia, Lijewski, Empire i t. d. wynosił od 1.000.000 do 1.500.000 mk., co ogólnie wzięwszy, podaje memoriał 4 miliardy mk. tygodniowo na alkohol.

Faramuszki.

Z dn'a na dzień.

Spytano bolszewika: „Na co rozum zda się?”
Odrzekł: „By interesy robić na... sowieckim kasie.”
— Chłop i mieszczuch tak tończy, ak gra nasza dudka, Czemuż go nie wyzyskać jak głupiego dudka?...
Wtem na to ktoś tam odrzekł: „Powiedź miły bracie Czemu to się do Polski tak gwałtownie pchacie?”
— Bo w Polsce także dla nas plony dobre wschodzą I tam głupców nie sieja, a sami się r d a. Tam przecie są kłótlive dawnej Polski dzieci, Więc gdzie się dwóch pokłóli — tam bolszewik trzeci Zręczny, zdolny z rublem śpieszy wnet w .te pady, Aby sowieckim krakom zdobyć nowe przedy...
Przychodzi to z łatwością, bo sowiecka cnota Tam się najłatwiej krzewi, gdzie kwitnie... ciemnoty. A że w Polsce skarb wiele na szkodę nie daje — Więc s wićkie się łatwo krzewi obczyjaje. Es.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Dzisiaj Mitynjana	
Jutro Wiktor	
16 Niedziela	Wschód słońca, 6 m. 28
	Zachód „ 5 m. 02
17	Wschód księżycy 11 m. 03
	Zachód „ 7 m. 56

— Oszczędności w armji. Rozkazem ministra spr. wojsk. powołany został do życia stały komitet oszczędnościowy, którego celem będzie skoordynowanie pracy w kierunku uzyskania jaknajwiększych oszczędności w administracji i gospodarce wojskowej. Komitet rozpatrywać będzie również wszelkie wnioski i uwagi dotyczące redukcji personelu. W skład komitetu weszli por. Malczewski, gen. ppor. Czikol, gen. Górecki, którego zastępować będzie pułk. Schubert.

— Konkurs na dworzec centralny w Warszawie. Komisja przebudowy węzła warszawskiego ogłasza j a pośrednictwem Koła Architektów w Warszawie konkurs na szkice dworca centralnego. Termin składania prac upływa dnia 15 grudnia r. b.; warunki konkursu otrzymywać można w kancelarji Stow. Techników, ul. Czackiego 25 w godzinach 10 | 3.

— Zażeganie strajku. Od Komisji międzyzwiązkowej Zw. Prac. Komunalnych otrzymujemy wiadomość, że wobec osiągnięcia porozumienia z Magistratem w sprawie uregulowania płac pracowników miejskich, proklamowane na dzień 17 bm. bezrobocie odwołuje się.

— Biuro Miejskiego Patronatu Prawnego Opiekł Społeczny otwarte zostało dla stron z dniem 15 października 1921 r. Lokal Patronatu mieści się przy ul. Montuski 19, 1 p. pokój Nr 1. Godziny przyjęć od 9—11. Prawo do skorzystania z usług Patronatu posiadają wszyscy mieszkańcy miasta, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa. Od składania świadectw ubóstwa zwolnieni są: zdemobilizowani żołnierze, oraz inwalidzi, o ile proszą Patronat o pomoc przy dochodzeniu uprawnień nabytych skutkiem służby w wojsku.

— Referat oświatowy przy Wydziale powiatowym. Uruchomiony zostaje referat kulturalno-oświatowy. Na stanowisko referenta powołano p. Annę Grodecką.

rat kulturalno-oświatowy. Na stanowisko referenta powołano p. Annę Grodecką.

— Zarząd Polak. Żołobnego Krzyża na Województwo Łódzkie, pragnąc rozwinąć szerszą działalność na polu konserwacji grobów i cmentarzy wojennych, zwraca się do całego miejscowego społeczeństwa, a przede wszystkim do wszystkich stowarzyszeń, związków, korporacji i zrzeczeń, z gorącym wezwaniem, aby przysłały swych delegatów na ogólne nadzwyczajne zebranie Polskiego Żołobnego Krzyża, odbyć się mające w dniu 19 października r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Tow. prawniczego przy ul. Piotrkowskiej 9 (lewa oficyna, II piętro).

— Zebranie rodziców. Obyło się zebranie rodziców uczęszczających do szkoły powszechnej nr. 62 przy ul. Brzozowej 11. Na porządku dziennym były sprawy: 1) regularnego uczęszczania do szkoły; 2) wybór członków opieki szkolnej; 3) wybór delegatów do sądu; 4) wybór opiekuna głównego; 5) kooperatywa szkolna; 6) wolne wnioski. Smutnym jest fakt, że rodzice nie korzystają z przysługujących im praw oddziaływania na bieg spraw dotyczących ich własnych dzieci, gdyż na 300 dzieci uczęszczających do tej szkoły na zebraniu przyszło zaledwie 35 osób.

Obojętność ta tłumije normalny bieg spraw i wskazuje na małe zainteresowanie się rodziców losem własnych dzieci. Wobec małej ilości zebranych punkty 4 i 5 nie zostały wyczerpane. Do opieki szkolnej wybrano pp. Oziemskiego i Kujawiaka. Do Sądu wybrano pp. Maja i Steinerta.

— Dla zdemobilizowanych mieszkańców niemił. Od jednego ze zdemobilizowanych żołnierzy V syberyjskiej dywizji dowiadujemy się o następującym fakcie: Właściciel domu przy ul. Polnej 36 na Kozinach p. Najer posiada w swoim domu kilka mieszkań wolnych. Mieszkania te zajęte są pod skład ziemniaków — lub starych potłamanych mebli. Złuszczającym się kandydatom na mieszkanie, wobec zniesienia rekwizycji kamienicznik odpowiada, że lokalu żadnego nie wynajmie, bo mu się wynajem nie opłaca. Wspomniany demobilizant udawał się za starą do komisarjatu policji i do urzędu mieszkaniowego m. Łodzi, jednakże bezskutecznie.

Może władze wyjaśnią — jak zapewnić mieszkanie zdemobilizowanemu żołnierzowi W. P. znajdującemu się z rodziną na bruku i co p. Najerowi zrobić?

— Przedstawienie robotnicze. W niedzielę ubiegłą w sali Pol. Związku Zawodowego przy ul. Głównej 31, staraniem Koła Amatorów Młodzieży Wiedzewskiej, odbyło się przedstawienie amatorskie połączone z częścią koncertową. Wystawione dwie jednoaktówki pt. „Niedzwęcz” i „Posiew Wolności” odebrane były, jak na młode i dopiero początkujące sily, wcale dobrze, co zadowolęć należy głównie hieronikowi i reżyserowi powyższych sztuk p. Paczewskiemu, który nie szczędząc pracy i trudu, mimo wielu przeszkód potrafił jednak to wszystko pokonać, wydobywając z młodych adeptów sztuki dużo szczerości i zapału.

Część koncertowa składająca się ze spiewu (p. Paczewski) i deklamacji (p. Bartczak) była ni mniej interesująca, czego najlepiej dowodziły huczące oklaski, jakimi wykonawców darzono.

— Podatek od bil tów kolei dojazdowych. Władze umieważniły uchwałę rady gminnej gm. Radogoszcz w przedmiocie wprowadzenia na rzecz kasy gminnej podatku od bil tów kolei dojazdowych, gdyż zgodnie z wyjaśnieniem M nisterswa Spraw Wewnętrznych podatek powyższy mogą pobierać tylko gm. miejskie.

— Hapat b ndyckl. Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano na zagrodę J. Pietrzaka we wsi Zimna Woda, gminy Brużec, pow. łódzkiego. Człręj uzbjrojni bandyci wtargnęli nocą do domu Pietrzaka i pod groźbą zabójstwa, rozkazali nie ruszać się z łóżek, a następnie związali postrońkami Pietrzaka i steroryzowali pozostałych domowników, zażądali wydania 1 miliona marek, które P. jakoby miał posiadać z dokonanej świeżo transakcji. W rezultacie bandyci zarobili 9,000 mk. oraz kosztowności, garderobę i bieliznę, wartości pół miliona marek, poczem zbiegli. Trzech bandyków ujęto; są to: 30-letni St. Wojtczak, 24-letni P. Wojtczak i 25-letni J. Langel. Arestowano ich w pow. łączyckim. Czwarą bandytą Anasztazy Jagielło dotychczas ukrywa się.

Rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

O przyspieszenie ogłoszenia.

WARSZAWA, 15. (wl.) Poseł polski w Paryżu złożył Radzie Najwyższej notę werbalną, wskazującą, że przewleknięcie z ostatecznym ogłoszeniem decyzji górnośląskiej jest b. niepożądane i wywołać może wielkie niepokoje. Podobną notę złożył poseł Wróblewski w Londynie.

Dopiero w niedzielę lub poniedziałek.

PARYZ, 15. (PAT.) Konferencja ambasadorów na posiedzeniu popołudniowym powzięła decyzję w sprawie kroków, jakie należy sprowadzić do celu zapewnienia wykonania zleceń Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska. Na tem samem posiedzeniu konferencja ambasadorów zajęła się prawdopodobnie oznaczeniem granicy polsko-niemieckiej G. Śląska i wyzwie Polsce oraz Niemcy do wysłania swych pełnomocników do omówienia nowego ustroju częściowego G. Śląska. Znaczną część przewidywanych zarządzeń ma charakter prowizoryczny. Ma być bowiem stosowana zaledwie przez 6 miesięcy. Decyzja konferencji będzie sfinalizowana w niedzielę lub poniedziałek, po czym po przyjęciu jej do wiadomości przez Polskę i Niemcy zostanie ogłoszona.

Komunikat poselstwa angielskiego.

WARSZAWA, 15. (PAT.) Biuro prasowe MSZ. podaje do wiadomości treść komunikatu otrzymanego przez MSZ. w dniu 14 b. m. od poselstwa angielskiego w Warszawie. „Uwaga rządu Jego Królewskiej Mości zwrócona została na pogłoski, które ukazały się w prasie polskiej w sprawie jakoby nieprzychylnego zapatrywania się tego rządu na zbliżającą się decyzję Rady Ligi Narodów co do przyszłych granic i sytuacji prawnej G. Śląska. Minister Jego Królewskiej Mości otrzymał polecenie od swego rządu zaprzeczyć kategorycznie tym twierdzeniom pozbawionym jakiegokolwiek podstawy. Rząd Jego Królewskiej Mości wraz z innymi rządami mocarstw sprzymierzonych zgodnie z ich zobowiązaniami przyjmie raport komisji powołanej do przestudjowania zagadnienia, o ile raport ten zatwierdzony zostanie przez Radę Ligi Narodów.

Anglia się zgadza.

LONDYN, 15. (PAT) G. dz. 22. Havas. Rząd angielski po wysłuchaniu sprawozdania Balfoura przyjął decyzję Ligi Narodów w sprawie G. Śląska.

Sprawozdanie Balfoura.

LONDYN, 15. (PAT) Havas. Balfour, który przybył tu wczoraj, został wysłuchany przez Radę ministrów, zebrałą na specjalnem posiedzeniu. Balfour zdał sprawę z przebiegu obrad oraz decyzji podanych w założeniu dotyczącem sprawy górnośląskiej i w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że Rada wykonawcza Ligi Narodów wyszła z założenia zupełna obiektywnego, pomijając wszelkie powszechnie polemiki, jakie wzniecała sprawa górnośląska oraz powodując się jedynie ścisłymi konsekwencjami plebiscytu. Rada podjęła badanie sprawy od podstaw i zajmowała się przedewszystkiem sprawą, jak twierdzi Balfour, granicy politycznej, nie zaś bariery ekonomicznej. Po exposé Balfoura gabinet przyjął bez zastrzeżeń rozwiązanie Rady Ligi Narodów, przyklaskując dokonaniem dzieła sprawiedliwości.

Prasa angielska o decyzji genewskiej.

PARYZ, 15. — Prasa angielska przyjął usgół przychylnie wiadomość o decyzji genewskiej, jedynie „Daily Chronicle” pomieszcza gwałtowny protest przeciwko rezolucji Rady Ligi i „Daily Herald”, który podtrzymuje stanowisko niemieckie. „Daily News” przypomina, iż zarówno Lloyd George jak i Briand zgodzili się na przyjęcie decyzji genewskiej bez zastrzeżeń.

W dalszym ciągu „Daily Mail” jest zdania, iż rola Komisji ekonomicznej na G. Śląsku będzie niezmiernie trudna. Zupelnie zrozumiałe jest niepokoje niemieckie wobec decyzji, ale usiłowania Niemiec dążące do uniemożliwienia realizacji decyzji genewskiej domagają się surowej oceny, gdyż Niemcy zobowiązały się prze-

cież do przyjęcia rozwiązania ustalonego przez mocarstwa sprzymierzone. Jedyna rzecz, jaką można Niemcom porzucić w ich własnym interesie, t. j. aby zastosowali się do tego rozwiązania sprawy górnośląskiej jakie zapadło w Genewie.

Uchwała genewska a Traktat Wersalski.

PARYZ, 15. Agencja Havasa wydała komunikat, w którym omawia krótko formalną stronę propozycji genewskiej, zauważając w końcu:

Podczas gdy Traktat Wersalski zobowiązuje Sprzymierzonych do wytyczenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku, to nie przepisuje żadnych ograniczeń politycznej suwerenności obu państw po ustaleniu granicy. Jakkolwiek zdawałoby się być bardzo pożądanym, ażeby istniała przejściowa administracja gospodarcza tak, jak to zaleca Rada Ligi Narodów, to nie może być to prawem nałożone na obie strony. Wobec tego będą się musieli Sprzymierzenni ograniczyć do doradzenia Polsce i Niemcom do wzajemnego porozumienia celem zabezpieczenia eksploatacji przemysłowej. Co do granicy po wezmą tedy Sprzymierzenni ostateczne postanowienie, co do ustroju gospodarczego nastąpi tylko rada.

Rada Ambasadorów a nie Rada Najwyższa.

PARYZ, 15. Poseł angielski w Paryżu udał się wczoraj na Quai d'Orsay, ażeby jak dorozą dzienniki oświadczyć Briandowi, że Rząd Angielski nie uważa za konieczne zebranie się Rady Najwyższej celem osobistego porozumienia się premierów Francji i Anglii i że prawdopodobnie będzie mogła Rada Ambasadorów otrzymać zlecenie traktowania sprawy górnośląskiej w dalszym ciągu w zastępstwie Rady Najwyższej.

Krok ten angielskiego posła uważa cała prasa francuska za zwrot polityki angielskiej pod wpływem Balfoura.

Co zyskuje Polska?

BYTOM, 15. (PAT) Dzienniki niemieckie obliczają, że Niemcy stracą w zapasach węgla 86 proc. górnośląskich pokładów do 150 metrów głębokości, zaś 84 pr. górnośląskiej produkcji wogóle, względnie 42 proc. całej produkcji węglowej Niemiec. W ręce polskie przeszłyby również wszystkie huty cynkowe na G. Śląsku. Dzienniki nadmienają przytem, że produkcja tych hut wynosiła w 1913 r. 17 pr. wszechświatowej produkcji cynku. Nadto straciliby Niemcy około 50 proc. górnośląskiego ołowiu. W przemyśle żelaznym stracą Niemcy 63 proc. produkcji G. Śląska.

NAUEN, 15. (PAT) Radjo. Pruskie Min. Przemysłu podaje, że projektowany podział G. Śląska odłączy od Niemiec 88 proc. terenów węglowych na G. Śląsku a 42,5 wszystkich węglowych terenów z Niemiec. Polska otrzymałaby 84 proc. produkcji węglowej, oraz szereg gałęzi innych produkcji niemieckich. Samego przemysłu żelaznego górnośląskiego przypadnie Polsce — ponadto 63 proc. Kopalnie pozostawione przy Niemczech są stare, bez przyszłości i znajdują się w stadium nie zbyt wysokiej wydajności.

Bytom i Strzelce żądają włączenia do Polski.

BYTOM, 15. Polscy obywatele Bytomia, Huty Fryderyka, Dąbrowy i Mikucie wystosowali do Rady Ligi Narodów prośbę o przydzielenie Bytomia do Polski. W prośbie swej powołują się oni na to, iż Bytom jest miastem o polakiem pochodzeniu, wybudowanym przed dziewięćset latami przez Bolesława Chrobrego. Bytom pragnie też pozostać miastem polskiem.

Członkowie Rady miejskiej miasta Strzelce, oraz mieszkańcy 38 gmin powiatu strzeleckiego wystosowali do Rady Ligi Narodów oświadczenie, domagające się przyłączenia powiatu strzeleckiego do Polski.

I Bytom dla Polski?

BYTOM, 15. (PAT). Kanclerz Wirth w rozmowie z przedstawicielem „Chicago Tribune” oświadczył,

że Królewska Huta oraz Bytom według jego osobistej informacji mają być przyznane Polsce.

Kroki rządu polskiego.

WARSZAWA, 15. (wl.) W tych dniach wyjeżdżają do Opoli delegaci rządu polskiego w celu wzięcia udziału w obradach Komisji Międzyspojuszniczej nad sposobem przejęcia przyznanych Polsce terytorjów.

Waluta polska czy niemiecka?

WARSZAWA, 15. (wl.) Według ostatnich wiadomości z Genewy waluta niemiecka na przyznanej Polsce części Górnego Śląska ma być utrzymana tylko na przeciąg 6 miesięcy.

Czy to prawda?

PRAGA, 15. — „Tribuna” twierdzi, że eksperci czechostawscy przy Radzie Ligi w sprawie podziału Górnego Śląska zachowali absolutny obiektywizm, poza uwzględnieniem interesów Czechostawacji i nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za decyzję.

Zaczyna się...

BYTOM, 15. (PAT) Dzisiejsza „Oberschles Wanderer” ogłasza wiadomość o zapowiedzianym strajku generalnym kojarzy niemieckich w dniu ogłoszenia decyzji górnośląskiej.

Opinia „Matin’a”.

PARYZ, 15. (PAT) „Matin” wyraża zapatrywanie, że mocarstwa koalicyjne winny zawiadomić Polskę i Niemcy o nowej granicy na G. Śląsku, pozostawiając obu państwom możliwość przedsięwzięcia zmian po wzajemnem porozumieniu.

Będziemy płacić.

PARYZ, 14 (Polpress) W kołach zbliżonych do tutejszego poselstwa amerykańskiego twierdzą, iż przy powzięciu opinii w sprawie górnośląskiej uwzględnioną jakoby została zasada udziału G. Śląska w odszkodowaniach.

Polska i Litwa.

Poznali się!

CHORSEA, 15. (PAT) Radjo. W Londynie wywołało wielkie wzburzenie usłownianie rządu sowiecków mieszania się w pokojowe załatwienie zatargu litewsko-polskiego. 22 września rząd moskiewski wysłał notę do rządu litewskiego, ostrzegając go przed przyjęciem jakiegokolwiek propozycji z Ligi Narodów w sprawie Wileńszczyzny. Opinia angielska wysnuła z powyższego faktu wniosek, że rządowi sowieckim zależy na tem, aby utrzymać napięcie pomiędzy Polską a Litwą.

Sytuacja w Rosji

Powstanie przeciw bolszewickie na Ukrainie.

LWOW, 15. (PAT) — „Ridnyj Kraj” donosi, iż znany ataman powstańczy Szepiel rozwinął nadzwyczajnie żywą działalność w powiatach: winnickim, lityczewskim i lityńskim i zamierza w najkrótszym czasie opanować Winnicę, ażeby stworzyć z niej punkt oparcia dla swoich oddziałów. W całym rejonie opanowanym przez Szepiela urzędują powstańcze władze.

Na Syberji.

MOSKWA, 15. (PAT) Donoszą z Czyty o rozpoczęciu ofensywy wojsk czerwonych przeciwko wojskom republiki Dalekiego Wschodu. Nkolsk został okrajonny przez czerwonych. Wojska Merkutowa cofają się.

Nowe metody walki z Sowietami.

MOSKWA, 15. (Polpress). Z powodu pożaru telefonicznej stacji w Petrogradzie Petrogradzki Sowdep wydał odezwę, w której między innymi mówi, że anarchiści i inni biłogwardziści mówią otwarcie, że bez żadnych ogródek, że rozpoczynają obecnie walkę z władzą sowiecką za pomocą terroru ekonomicznego. Oni palą chleb nowego urodzaju, zwiększając tym samym głód, oni wysadzają mosty, młyny, najważniejsze fabryki, oni obiecują wysadzić w Petrogradzie wodociąg. Patrzcie uważnie, strażcie waże

fabryki, swoje instytucje, swoje miejskie gmachy.

Pomoc dla głodnych dzieci.

PETERSBURG, 15. (PAT) Amerykański Komitet Pomocy utworzył 28 stołówek. Wydaje dziennie porcje dla 14.000 dzieci. Poczyniono przygotowania do otwarcia jeszcze kilkudziesięciu stołówek dla 10 tysięcy dzieci.

Pretensje sowieków.

RYGA, 15. — „Izwestja” donoszą, iż Francja ponosi winę niedopuszczenia Rosji sowieckiej do obrad konferencji warszawońskiej. Zdaniem pisma bolszewickiego konferencja nie osiągnie żadnych konkretnych rezultatów, ponieważ zagadnienie Oceanu Spokojnego może być uregulowane tylko przy współudziale Rosji sowieckiej, Republiki Dalekiego Wschodu i Chin. „Izwestja” są zaniepokojone nową polityką Japonji i wyrażają nieufność względem przedstawicieli japońskich, prowadzących układy w Dairca z delegatami Republiki Dal. Wschodu.

Splata odszkodowań.

LONDYN, 15. (PAT) Ritenau zaproponował wypłatę częściowo w naturze 47 milionów funtów sz. należnych Anglii od Niemiec. Rozpoczęto już dyskusję w tej sprawie. Stery przemysłowe oświadczają, że wypłaty w naturze wpłynęłyby niekorzystnie na kurs marki. Jednakże znaczna część ministrów godzi się na ten sposób wypłaty.

Straszny wybuch!

BUKARESZT, 15. Radjo. — W forcie Rudeni pod Bukaresztem nastąpił straszny wybuch, 150 wagonów z amunicją wyleciało w powietrze. 100 osób zabitych, wiele rannych.

stolicy i z kraju.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 15. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 14 października obradowała m. in. nad sprawą drożyzny i spekulacji. Przyjęto wnioski kierownika Min. aprowizacji w przedmiocie przekazania pewnych uprawnień przędu Walki z Lichwą powiatowym władzom administracyjnym oraz w sprawie utworzenia komisji do badania cen i zysków. Rada Ministrów rozpatrzyła i przyjęła wniesiony przez Ministra skarbu projekt ustawy o uregulowaniu podatków bezpośrednich oraz opłat stempowych i projekt ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Wycofywanie banknotów.

WARSZAWA, 15. (PAT) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że za zgodą Min. skarbu wycofuje się z obiegu następujące bilety swoje i emisji: 500 markowe wzoru biletów okupacyjnych z datą 15 stycznia 1917 roku, 100 markowe z wizerunkiem Kościuszki datowane 15 lutego 19 r. na papierze różowym i białym, 1000 markowe z wizerunkiem Kościuszki, datowane 17-go maja 19 roku, na papierze różowym i białym. Powyższe bilety będą przyjmowane powszechnie do zapłaty i wogóle w kasach instytucji państwowych tylko do 15 grudnia r. b. Po tym terminie ustaje obowiązek przyjmowania biletów tych do zapłaty. Mogą one być wymieniane na bilety II-jej emisji w oddziałach P. K. K. P. aż do 15 stycznia 22 roku.

Wykrycie szajki komunistów.

CHELM, 15. (wl.) Policja wykryła tu szajkę komunistów. Dzisiaj w nocy aresztowano tutaj przywódcę komunistów Krauzego, znanego prowokatora na Chełmszczyźnie. U Krauzego znaleziono biblię komunistyczną.

Zniżka cen.

LWOW, 15. Z powodu popłochu na czarnej giełdzie i zwykły marki polskiej — na targach lwowskich dała się odczuć niezmiernie jeszcze niżka cen produktów wiejskich. Wczoraj przywieziono do Lwowa wielką ilość kartofli po cenie 2,500 — 2,800 za korzec.

Smierć lotnika.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 15.

Onegdaj o godz. 4 min. 10 po poł. na polu mokotowskim, w pobliżu stajni wyciągowych, podczas próbnych wylotów, runął z wysokości 700 metrów aeroplan z lotnikiem Antonim Grzybow-skim. Lotnik poniósł śmierć na miejscu, aeroplan zaś uległ zupełnemu zgruchotaniu.

We wczorajszym ciągnięciu milionówki wygrana padła na numer 1,319,853.

Humor.

List Walentego Kurdybona.

Wielmożny Panie Rydaktorze!

Miałym w tych dniach ze swoim Magorzątom ostro przeprawę. Posoka baba rozwlekła się na mnie, że jej nie chciały kupić niedbawny kiecki.

To — peda — wszystkie sromsiady i wszystkie dzieuchy we wsi mają i kiecki i bluski i pończochy niedbawne, a jo to nie! Co to jo nie gospodyni, cy co?! I tak mnie, zatrząsnieć, baba gryzła, tak gembe darła, że po jedynastoletnim spólnym pozyciu w zgodzie i kochaniu przykładowym o mało jom nie sprotył.

Także teroj zgorsynie je na wsi niby co do ubirania się nad ston. Dziwka, zapowietrzono, Boże odpuść, od gnoju, wystrychnie ci się w niedzielę albo inse swinto w niedbowie, paraszolkę r zepnie nad opolonom w tygodniu przy pracy, a pusom, głowom i dnie sie chłone wydońć ze ziele pańskość, o któryj przecie, jako ze jes cinnno i bez jentyligencyi nimo najmnie sygo poincio.

To samo pedzić można o chłopkach: I te, zbieralniki, pana grajom, chce we łbach pustki majom.

Zebym był ciekawym moznym, majoncym posłuch w Polsce, tobym radził, zeby oto kazdy ubrał się podług swygo stonu, winc chłopcy i baby, zebym powrócili do ślicnych ubierów, jakie nosili ich przodkowie, a jakie jesteście dziś w niektórych miejscowościach nosom: Tak po polsku, po swojsku, ładnie, skromnie i godziwie. Możebyście wy w gazycach porusyli te kwestyjom.

Marecka nasa nareście ghyco do góry. Ni mos pon poincio, panie Rydaktorze co za porusynie na wsi jes z tyj zacył Bo to, jak wita, wielu chłopów mo przeciek ogromne kupy marków, winc jakby tak kurs unyj marki pokurrowoł cysto po dolarsku w górę i stanol u granic włoścawy wrotości, to chłopstwo moze wykupić całe miasta ze samom nawet Warszawom.

Mój sromsiad, ózwa Sobek, to całymi dniami krenci się około chudoby w takim zamyśliniu, że wcoraj zaprzengajone do woza, zamiast na lby, założył koniom ludzdecki na oguny, a postrunki na lby. Dopiro, gdy go kobita szturgnyła rzetelnie w bok i krzyknyła: „co robis wary, ocieł” dopiro sie ocknoł. Tak chłopisko pochlunięte je z dusom i ciałym sprawami markowymi.

Insy znouuj chłop z pobliskiej wsi, to ciegłm do siebie godo, aze go baba kiedys wodom swincom skropiła, bo boła sie zebym w niego jakie zle nie wstompilo.

A w mieście, choć niby marka dźwigo się do góry, drogość rośnie cora wienko tak, jakby się boła, zebym jom casym marka w tych skockach górnych nie wyścignyła. Z tego powodu luźniska zyionce z zotobku chodjom w takim zadumanu, jak mój sromsiad Sobek, ino nie z kłopotów o nadmiar gotówki ino ze strachu przed nadhodzoncom zimom, któro mo, być punoś tako zimno jak by-

to gorące lato, że zabezpieczyć się od niej ludzika mieśkima nimajom za co. No gorso sprawa je z wenglem. Ludziska narzekajom, że go nimozna nikaj dostać. A punoś jes, ino po cynach, od których ciekowi małowomymu ciarki po ciele przechodjom.

— Wegiel jest — mówił wcoraj do mnie pon Głodomorski — bowidzajak przesuwa się ulicami wozy, pełne tego skarbu, ale dla takich jak ja, to go niema. Jest, a niema go! Bogacze i paskarze zagarniają go w całości: jedni dla zapewnienia sobie ciepła na zime, ino dla pasek.

Tako jes teroj niesprawiedliwość na tym świecie.

Wszystkie te sprawy mom zawse na pamieci, ale nojwincyj myśle o Górnym Slonsku, Codzinnie cytom gazyty od deski do deski — i nic pojofie nimoge, nimoge dokumyntnie wykalkulowac jak i kiedy sie ta sprawa skuncy. Jedna depesa mówi, że roztrygniecie nastompi za dni poro, bo juz depelomaty w Ginewie sprawa ciałm obgodaty na wszystkie strony. Insa zuowuj depesa tymu zaprzyco. Jedna wiadumosc brzmi, że okreg przemyslowy przypadnie lo nos, inse znouuj, że fabryki i kopalnie oddane zostanom Mimcom.

I bondz tu, ciek, mondrym!

Coprowda ostatnie depese doniesly ze Rada Ligi Norodow wykalkulowala jus granice na Slonsku i projekt tyn poslala do pana Branda w Paryżu. Teroj wino sprawa mo ostatecznie zakuńcyć, t. j. decyzjom Rady Ligi potwirdzić i światu ogłosić — Rada No wyzso.

Jezeliby Rada No wyzso jesteście uznala podzialu Slonska dokonanygo przez Rade Ligi, to, ze to przeciek wyzsy, Włodzy na świecie jus nima, winc cōłkom sprawa musi wzionć w swoje ryncy som lud polski.

Wtedy napewno roztrygniecie bēdnie i chybkie i sprawiedliwe.

Klaniom sie panu Rydaktorowi.

Walenty Kurdybon.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj w niedzielę Teatr Miejski daje dwa przedstawienia: O godz. 3 po poł. „Kierownik Szkoły” kom. w 3 akt. Otona Ernsta. Reżyserował Z. Kułakowski.

Ceny półobudniowe. O godz. 8.15 „Gra Serc” sztuka w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego, w doskonałym zespole, na czele z p. Larys-Sawicką. W poniedziałek 17.X przedstawienie dla Zrzeszeń robotniczych i inteligentnych, dana będzie „Gra Serc”.

Komunikat.

Polskie Tow. Esperantystów w Łodzi.

W niedzielę, dn. 16 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Stow. Urzędników Miejskich, Piotrkowska № 53, odbędzie się pierwsze zebranie Towarzystwa, na którym, po omówieniu spraw bieżących, Zarząd, w celu bliższego zapoznania się członków, urzędująca

HERBATKĘ.

ZARZĄD.

Komunikat.

Dzisiaj w Parku „Venecja” WIELKA ZABAWA z urozmaiconym programem. Wejście mk. 20 i 30.a

Kupujcie Bilety skarbowe

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA” ul. Sienkiewicza 40

Dzisiaj! Wielki sensacyjny program. W labiryncie Nowego Yorku. Stowarzyszenie Czarnej Pięści. **Dzisiaj!**

Serja 6-ta p. i. „TAJEMNICZY PIERŚCIEŃ” Dramat detektywny w 6-ciu aktach.

Początek o godz. 5-ej, w soboty o 3-iej, w niedzielę o 2-je.

Największe w naszym mieście

Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone. Obraz wytwórni „PATHE” w Paryżu.

Królu Humoru Max Linder

„KAWIARENKA” Rzecz dzieje się w Paryżu. Inscenizacja RAYMONDA TRISTANA BERNARDA.

Anons! Od wtorku dn. 18 do wtorku dnia 25 października r. b. „Dr. Teodor Herzl”. Początek w dniu powszednim o godz. 8, a w niedziale i święta o godz. 3 po poł.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórko.

9-10	chor. dzieci	codziena	dr. Ziegler
9-10	choroby oczu	„	dr. Garliński
10-11	choroby wewnętrzne	„	dr. Magdziak
11-12	chor. skórne i wener.	„	dr. Dutkiewicz
11-12	choroby kobiece	„	dr. Ługowski
11/4-1	chor. wewnętrzne i dzieci- ciane (plic i serc)	„	dr. Galeski
12-1	choroby chirurg. i kobiece	„	dr. Artyfikiewicz
1-2	chor. skórne i wener.	„	dr. Skusłowicz
3-4	choroby oczu	„	dr. Michalski
3-4	choroby chirurg. kobiece	„	dr. Marke
3-4	chor. wewnętrzne i dzieci.	„	dr. Jokiel
4-5	choroby nerwowe	„	dr. Mittelstedt
1/2-2/2	choroby kobiece	pos. środ. i płatek	dr. Keaw. Jasiński
1/2-2/2	choroby nerwowe	codziena	dr. Starzyński
1/2-2/2	choroby nosa, gardła i uszu	„	dr. Czaplicki
9-10	choroby nosa, gardła i uszu	„	dr. Goldberg
4-5	choroby oczu	„	dr. Karnoiki
10-11	chor. dzieci	„	dr. Howicki
4-5	chor. wenerycz. i skórne	„	Dr. Stawowozyk
10-11, 3-4	chor. nosa, gardła i uszu	„	Altentberg
8-9	chirurgja	„	dr. Mantuffi
8-9	badania moczu płwociny krył i t. d.	„	dr. Mileczko
8-4	chirurgja	„	dr. Jasiński Ew.
11/2-2/2	chor. wewnętrzne	„	dr. Smeleński
4/7-5/7	chor. wewnętrzne	„	dr. Libiszowski

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codziennie prócz świąt
Płatność 800 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy.

Teraz jest najlepsza pora

nabyć garderobę jesienną i zimową. Ponięż przed tygodniem zakupiliśmy towary po tańszych cenach

po tanich cenach

Palta damskie i suknie, Męskie jesionki i garnitury, Garderobę dla chłopców i dzieł.

Błami, flanele i bieliznę, Sweatry, bluzki, towary na Garnitury i palta

Szmachel i Rozner, Łódź,
Piotrkowska Nr. 100,
ul. Nr 160.

Kajety szkolne

i wszelkie materiały piśmienne dla uczącej się młodzieży po cenach przystępnych. Kooperatywom i instytucjom społecznym specjalny rabat, poleca

A. U. Luksenberg, Łódź
Piotrkowska 31. 3050-10

Sala Misy Amerykańskiej
Piotrkowska 243. I. M. C. A. Piotrkowska 243
Tow. Śpiew. „Chór Marjański” przy Kościele Katedralnym, w niedzielę d. 16 października urzędują **Wielki Koncert** z współudziałem profesora śpiewu KAROLA PROSKA.

Początek o godz. 7 wiecz

Bilety wcześniej do nabycia w lokalu Tow. ul. ks. Skorupki 11, zaś w dniu koncertu od godziny 10 rano w kasie I. M. C. A. Szczegóły w programach.

SPRZEDAŻ
Mąki i Kaszy.
Ceny konkurencyjne
Wysoka 12.

ODEON

Tylko jeszcze dziś i jutro!

ODEON

Nieporównana

Wiera Choleodnaja i W. Maksimow

w wielkim 6 aktowym dramacie nastrojowym p. t.

„Księżna Rubekka“

Początek przedstawień o godz. 3-ej.

Wkrótce najnowsza sensacja Obraz kinematograficzny bez napisów.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

CASINO

„CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA“

SERJA I. Tajemnicze miliony. SERJA I.

W rolach popisowych: Harry Liedtke i Mady Christians.

Sensacyjne i karkołomne przygody wesołego złodzieja milionów PIOTRA VOSSA i jego ucieczka przez lądy i morza. Bajkowy ten film daje widzowi wszystko, co stworzyć można na podstawie nowoczesnej techniki.

Początek przedstawień o godz. 4.30, w soboty i niedzielę o godz. 3 ej.

Passe-partout na ostatnie seanse nieważne.

W każdych ilościach RAWICKIE KISZONE OGÓRKI Cebule i śledzie

Dom Handlowy OTTON FERSTER, Kilińskiego 113.

Lecznica chorób zębów Lekarza-dentysty H. PRUSS 145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej. Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Naczelný Lekarz Kasy Chorych Dr. Henryk Kluszyński przeniósł się z Cieszyna do Łodzi

ul. Miłaza № 55, i przyjmuje od 5-6 i pół wiecz. w chorobach wewnętrznych i kobiecych.

Zawodowa szkoła „oju, Szcucia i Robot Ręcznych A. KOPYDEŁOWSKIEJ, Łódź, Piotrkowska 134.

Dr. CHYLEWSKI, Główna 51. Choroby wewnętrzne kobiece

Choroby skórne i weneryczne Dr. LEWKOWICZ Konstankowską 12

MAMY

obuwie męskie, damskie i dziecięce Własnego wyrobu w różnych gatunkach i fasonów w bardzo bogatym wyborze przy cenach najprzystępniejszych.

Dom Handlowy PRYDBERG KOCI & SKA Łódź, PIOTRKOWKA 90. Tel. 8-30. 3421-4

TANIO! tylko u mnie, bo w mieszkaniu prywatnym Nadeszły towary: Chustki zimowe, Bostony, Szwaloty, Karty, Sukna, Barchany, Pianele, Sibiry, Półna, Cegl.

Ważne dla wszystkich

Kupujących lokalowe towary zwracam uwagę iż są już na składzie w wielkim wyborze jesionne i zimowe towary na damskie i męskie ubrania, kostjomy, płaszcze, suknie, bluski, szlafroki i ciepła bielizna, również płótna białe i kolorowe, na bieliznę i pościel, towary fartuchowe, podszewkowe, chustki i podkoszocy.

M. Bryl, Piotrkowska 56

Tanio siano do sprzedania; hurtowo. 4 tysiące centnarów. Wiadomość ul. Kresowa 13, Widzew, Kluszyński.

Ogłoszenia d. obne.

A. A. A. Kąpuje meble, dywany, futra, garderoby, bieliznę, masyżny do szycia. Placę najlepiej. Łazienki, Benedykta № 28, m. 13, parter. 3251-8

A. Meble różne drobne sprzedam. Siemkiewicza 59, m. 21, oficyna II wejście, pierwsze piętro. 3419-3

Buchalterja podwójna, artystyka handlowa, prawo handlowe, wekslowe, biurowość etc. — razem Mkt 8900. — Zapisy codziennie. Teodor Grossman, Siemkiewicza № 29. 5307-8

Bartoszkówna Stanisława zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heintza i Kunlitzera. 389-3

Borowska Stanisława zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3698-8

Biedzi Julia zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Dnia 18 b. m. przechodząc ulicami Ołówną i Piotrkowską do Nawrot zastała zagabiona pamiątkowa obrączka z literami T. M. i datą 26.VI 20 r. Uczciwy znalazca żechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Andrzeja № 8, Miłki. 3396-1

Kwiatkowskiemu Michałowi skradziono paszport polski i kartę powołania, wydaną w P.K.U. 8401-3

Lemke Erna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Nczczeh. 3373-3

Minich Katarzyna zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3373-3

Michalak Franciszek zagubił kartę powołania z roku 1893, wydaną w Łowiczu P. K. U.

Potrzebna koszularka, chemiczarka i pracza, Kilińskiego 49, pralnia.

Poszukuje posady sprzedawczy w sklepie kolonialnym, lub biurowym. Zgłoszenia proszę do „Pracy“ lub Biuro Biurowa W.A. do „Pracy“. 3388-1

Potrzebna służca na przychodnię i panią, która pracowała już w cukierni lub kawiarni, Cegielniana 68, Kornbrat. 3410-1

Przybiłkił sie pies dęły, szereg ma clemao-bronrowa, uszy duże. Właściciel może odebrać za zwrotem kosztów, Cegielniana № 8, m. 20 3410-1

Potrzebni są stolarze meliowi i chłopy do praktyki. Pańska 68, Majewski. 3403-1

Robotnica umiejąca robić pończochy na „Sitykop“ okrągły, potrzebne, Zakajna 78, III piętro front.

Sprzedam pralnię chemiczną, Wschodnia 57. Kąpiec musi mieć na zamiar pokój i kuchnię.

Szejnwald Malka zagubiła paszport niemiecki, wydany w dził. 3352-3

Ubrania, Obuwie

Palla męskie, damskie i dziecięce, bielizna ciepła, swetry, chustki, pończochy, rękawiczki. Towary wełniane, półwełniane, tyłki, pościelowe i płótna najtańsze koleca chłodziejaki „Jarmark Łódzki“, ul. Piotrkowska 44, pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania na zamówienia. Własna pracownia. Przyjeżdżnych prosimy zwiezdzić naszą hurtownię. 8317-25

Warszawskie Akcyjne Tow. Powsyckowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddział Łódzki: I Zachodnia 81, zawładnia, 12 9 listopada 1921 i dal następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej № 31, LICYTACJA celem sprzedaży zastawów niewykupionych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I-szym Zachodnia № 31. Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w Dzienniku Urzędowym i wywieszony w biurze Zachodnia № 31.

Ważne dla Pań!

Pracownia sukien i kostjumów. Robota wykonywana się starannie podług ostatnich zmiań. Ceny niskie. Przyjmuje się suknie i kostjomy do krajania i pasowania. Sprzedaż fasonów papierowych i maneklow. Piotrkowska № 164, m. 13. 3411-1

Wyczeszki kupuje

oraz ścięte włosy, placę dobrą cenę. Wisner, Nowo-Cegielniana 7. Wallackiewicz Józefina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3409-3

Zginiął paszport rodzinny, wydany przez władze okupacyjne Niemiec w Łodzi na imię Antoniego, Władysława i Zygmunta Wolkowskich. 8324-1

Zamienię pokój

z kuchnią również na pokój z kuchnią w stronie Górskiego rytku, Przelad 69, Banaszczyk.